

# Państwowe Stado Ogierów Książ (działalność hodowlana i sportowa)

**Zbigniew Dąbrowski**

Na północ od Wałbrzycha znajduje się największy zamek książąt śląskich, który fascynuje każdego przechodnia, przykuwa uwagę ogromem swych kształtów i przestrzennością wymiarów.

U podnóża jego zostały w roku 1820 wybudowane stajnie i budynki gospodarcze, przeznaczone dla koni wyjazdowych i wierzchowych. Do 1936 r. stajnie spełniały rolę zamkowych, a od tegoż roku do zakończenia II wojny światowej służyły ogierom stada działającego na Dolnym Śląsku. Cały obiekt, zaprojektowany w kształcie zamkniętego czworoboku, robi wrażenie warownego podzamcza. Jest on usytuowany w pięknym, olbrzymim parku w terenie falistym, u podnóża gór sudeckich, tuż obok miasta Wałbrzycha. Ostatnio Książ został włączony w granice miasta, a droga prowadząca do stada otrzymała nazwę ul. Jeździeckiej.



Portret klaczy Czata.  
Fot. Zofia Raczkowska.

Ogólny obszar PSO wynosi 28 ha, w tym 5 ha pod zabudowaniami, ujeżdżalnią i drogami, reszta to okólniki i grunty orne.

Aktualnie stan ogierów wynosi 168 sztuk. W rozbiciu na rasy wygląda następująco: pełna krew angielska 17, anglo-normand 1, małopolskie 4, wielkopolskie 7, śląskie 89, pogrubione 50. Stado obsługuje teren województw wrocławskiego i opolskiego.

W latach 1947—1950 dyrektorem był Marek Piotrowski, po nim stanowisko to objął Władysław Ficek, który nieprzerwanie pracował 20 lat i w 1970 r. przeszedł na emeryturę; od 1970 r. do chwili obecnej dyrektorem jest autor niniejszego artykułu.

Przedwojenna hodowla na Dolnym Śląsku stała na wysokim poziomie. Na terenie tym prowadzono hodowlę konia zimnokrwistego, opartą na materiale reńsko-belgijskim, oraz konia gorącokrwistego w cięższym typie, do którego produkcji użyto Oldenburgów i wschodniofryzów.

Hodowla konia zimnokrwistego jest tu najstarsza i sięga roku 1870. Początkowo robiono doświadczenia z brytyjskimi stępakami, lecz z czasem zaniechano tych eksperymentów i całą masową hodowlę koni zimnokrwistych oparto na reńskich belgach. Natomiast zorganizowana hodowla konia śląskiego gorącokrwistego datuje się od 1912 r. Wyprodukowano tam typ konia o zaletach prawdziwego konia roboczego, o dużej masie i pięknych liniach, doskonale kłusującego. Taki stan trwał do roku 1945.

Kierunek hodowlany na Dolnym Śląsku nadawało początkowo stado ogierów w Lubiążu, pow. Wołów, założone w 1917 r. Krótko przed II wojną światową stado to przeniesione zostało do Książa. Według danych Z. Rozwadowskiego, zamieszczonych w jego publikacji „Koń śląski”, w roku 1930 stado w Lubiążu, a więc na krótko przed przeniesieniem go do Książa, liczyło 180 ogierów, w tym ok. 130 gorącokrwistych. Najprawdopodobniej w tej liczbie oprócz koni śląskich, oldenburskich i wschodniofryzjskich były też ogiery hanowerskie, wschodniopruskie i pełnej krwi angielskiej.

Działania wojenne zniszczyły niemal całkowicie hodowlę koni na Dolnym Śląsku. Dużo materiału wyginęło podczas walk o Śląsk, część ewakuowano, a to co pozostało rozproszyło się po całej Polsce. Na teren ten zaczęły przychodzić konie z UNRRA, a razem z przesiedleńcami konie ze wschodnich

terenów Polski. Można tu było spotkać całą mozaikę typów i ras. W celu pilnego zagospodarowania odłogów rosło zapotrzebowanie na każdą końską siłę roboczą, dlatego w pierwszym okresie zupełnie pomijano sprawy rejonizacyjne.

Na Śląsku Górnym i Opolskim, gdzie w większości pozostała ludność autochtoniczna, sytuacja była zupełnie inna. Zaraz po wojnie zaczęło działać Stado Ogierów w Koźlu, a także szybko zorganizowano powiatowe związki hodowców koni. Myślano także o założeniu pierwszej śląskiej stadniny w Strzelcach Opolskich.

Stado ogierów w Książu powołane zostało do życia w 1947 r. Po sezonie, w m-cu lipcu tegoż roku przydzielono z Koźla 37 ogierów stacjonujących na terenie woj. wrocławskiego. W tej stawce był tylko 1 ogier wschodniofryzyjski i 13 zimnokrwistych, reszta to półkrew arabska i angloarabska, a nawet 1 hucul.

W sezonie 1948 działało 46 ogierów, w 1949 r. stado liczyło 57 ogierów, a w roku 1950 aż 91 sztuk. Pod względem rasowym nie nastąpiła poprawa. W roku 1950 przejęto z PGR woj. wrocławskiego 70 ogierów o bardzo niskiej wartości hodowlanej, tak że w latach następnych cały ten rzut został wybrakowany.

W roku 1954 stado osiąga stan 150 ogierów, która to liczba z niewielkimi odchyleniami utrzymywała się do 1971 r. W roku 1972 przekazano pod opiekę PSO Sieraków rejon konia wielkopolskiego (8 północnych powiatów województwa) wraz z ogierami tego typu, natomiast objęto działalnością teren woj. opolskiego, przejmując z PSO Koźle ogiery śląskie i pogrubione; stan ogierów wzrósł wówczas do 170 sztuk.

Do roku 1960 trwała żmudna praca nad wyrównaniem poziomu jakościowego reproduktorów stada. Rejonizacja przewidywała hodowlę 3 typów koni: śląskiego, pogrubionego i wielkopolskiego, zatem wysiłek musiał być skierowany w tych trzech kierunkach.

W grupie koni wielkopolskich z góry przewidywaliśmy najmniejsze sukcesy. W rejonie tym hodowla koni stała na bardzo słabym poziomie, a obsługiwane przez Stado powiaty utrzymujące konie wielkopolskie traktowane były jako „bufor”, utrudniający przenikanie konia śląskiego i pogrubionego na teren woj. poznańskiego. Z przydzielanych z zakładów treningowych do PSO młodych ogierów wielkopolskich najlepsze szły do stad wielkopolskich, zaś do Książa szły sztuki słabsze.

W ostatnich latach trafiały i do nas dobre ogiery wielkopolskie, ale wpływ ich w terenie był nieznaczny, gdyż — jak już wspomniano — wartość kłaczy była tu bardzo niska. Do najlepszych zaliczano powiaty Milicz i Syców, tam też na punktach stawiano wartościowe ogiery.

Główny wysiłek kierownictwa Stada koncentrował się na dwóch pozostałych rejonach hodowlanych: konia pogrubionego i śląskiego, zatem szerzej scharakteryzuję wartość ogierów tych typów oraz ich wpływ na hodowlę w terenie.

Do roku 1955 rejony hodowli konia zimnokrwistego rozproszone były niemal po całym województwie. Między innymi stawiano ogiery tego typu w powiatach Środa Śl., Wrocław, Oława i Legnica, a więc były to wysepki otoczone od północy rejonem konia wielkopolskiego, a od południa — konia śląskiego. Utrudniało to niezmiernie zorganizowaną pracę hodowlaną.

Dopiero od 1969 r. włączono w.w. powiaty do rejonu konia śląskiego, a rejon konia pogrubionego ograniczono do 5 powiatów: Bystrzyca, Kłodzko, Nowa Ruda, Strzelin i Ząbkowice. W pierwszych trzech powiatach praca nad utrwaleniem typu konia pogrubionego prowadzona była od samego początku działalności Stada, natomiast Strzelin i Ząbkowice od 1969 r. przeszły z rejonu dwukierunkowego do przewidzianego dla koni pogrubionych.



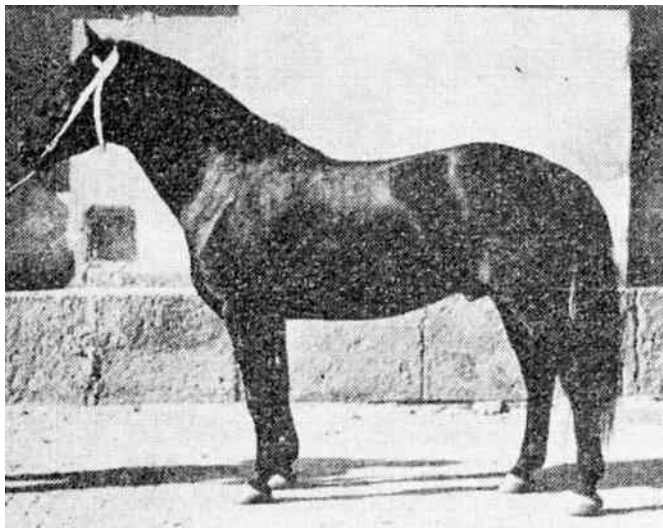
Fragment PSO Książ podczas Jubileuszowej Aukcji w maju 1974 r. Fot. Zofia Raczkowska.

Ustalony w latach 1949—1950 kierunek pracy hodowlanej w trzech powiatach sudeckich przewidywał wprowadzenie konia pogrubionego w typie małego ardena i mur-insulana, najbardziej chyba przydatnych na tereny górskie. W 1950 r. zorganizowana została Stadnina Koni w Krosnowicach, pow. Kłodzko, gdzie zgrupowano wszystkie rewindykowane z Niemiec klacze mur-insulańskie. Do PSO Książ przydzielono natomiast wszystkie ogiery tego typu. Powstanie stadniny w tym rejonie przyczyniło się w dużej mierze do zapoczątkowania bardzo dobrej hodowli terenowej. Wszystkie źrebięta wybrakowane lub ponadplanowe sprzedawane były hodowcom indywidualnym i one stanowiły załączki hodowli, której wyniki oglądamy dzisiaj. Do 1950 r. na punktach w tych powiatach stawiano tylko ogiery ardeńskie, belgijskie i jutlandzkie, takimi bowiem dysponowało Stado.

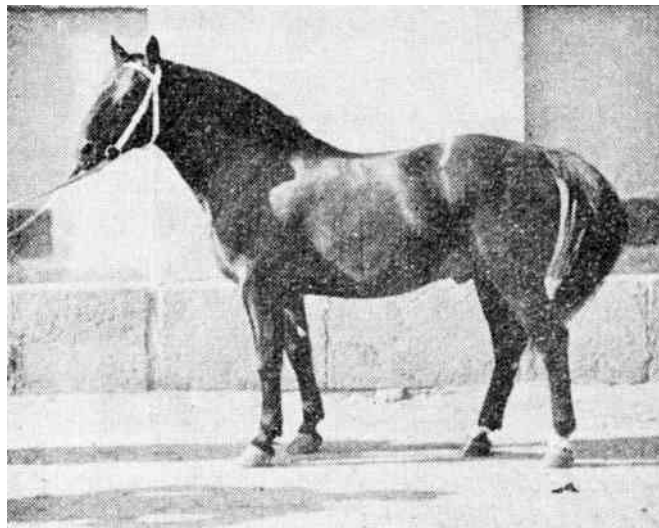
W 1951 r. na 9 ogierów tam kryjących było już 5 mur-insulanów. Miejscowa ludność, pochodząca głównie z terenów wschodnich, a więc przyzwyczajona do konia szlachetnego, niechętnie widziała na tym terenie mur-in-sulany i długo trzeba było przekonywać hodowców o wartości użytkowej tego małego, dzielnego konia. Widok klaczy stadninowych z Krosnowic pracujących w polu w dużej mierze przyczynił się do przełamania tych oporów. Produkcja ogierów w stadninie krosnowickiej pozwoliła na rozszerzenie sieci punktów kopolacyjnych obsadzanych mur-insulanami na teren woj. opolskiego, w rejon działalności PSO Koźle.

Do rejonu mur-insulana włączone zostały powiaty: Nysa, Głubczyce, Grodków, Prudnik i Racibórz.

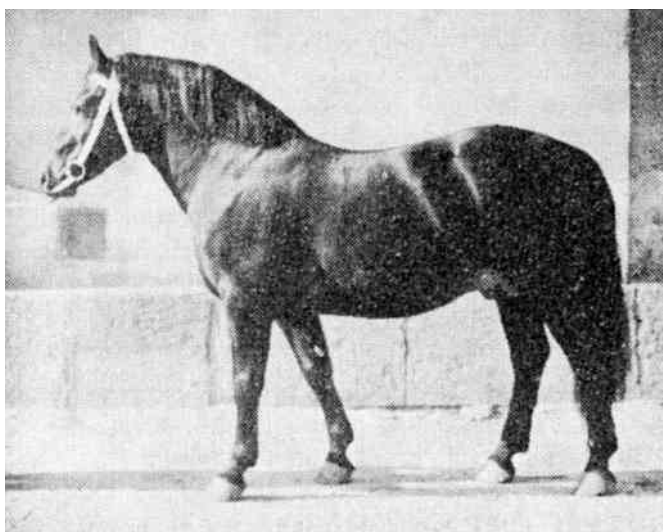
Z początku powiaty te traktowane były jako dwukierunkowe, później, po unormowaniu rejonizacji, wprowadzono tam tylko mur-insulany. Postępy w pracy hodowlanej najszybciej osiągnięto w powiatach sudeckich woj. wrocławskiego. Zaczął się tam kształtować taki typ konia, do którego w założeniach zmierzano. O postępach hodowlanych w tym rejonie świadczy duża liczba klaczy zarejestrowanych w Polskim Związku Hodowców Koni. Na przykład w 1957 r. na terenach tych trzech powiatów zalicencjonowanych było 391 klaczy, z tego 170 już z mur-insulanami w rodowodach.



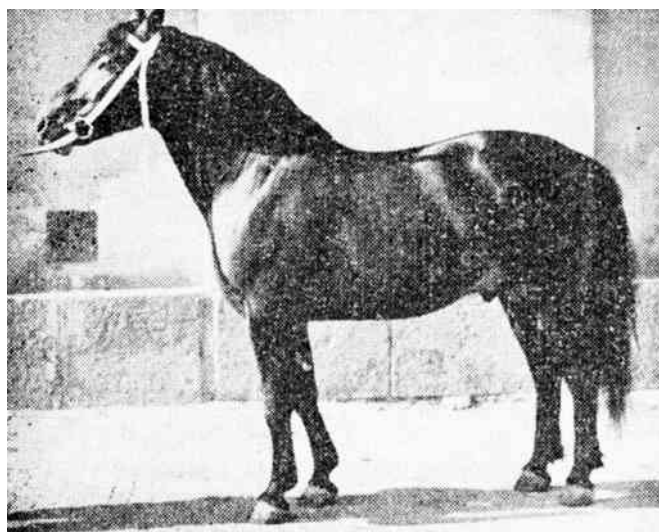
Ogier śląski Znicz, ur. 1967 po Borysław od Zdenka po Bruno, hod. SK Strzegom (fot. Z. Zieliński)



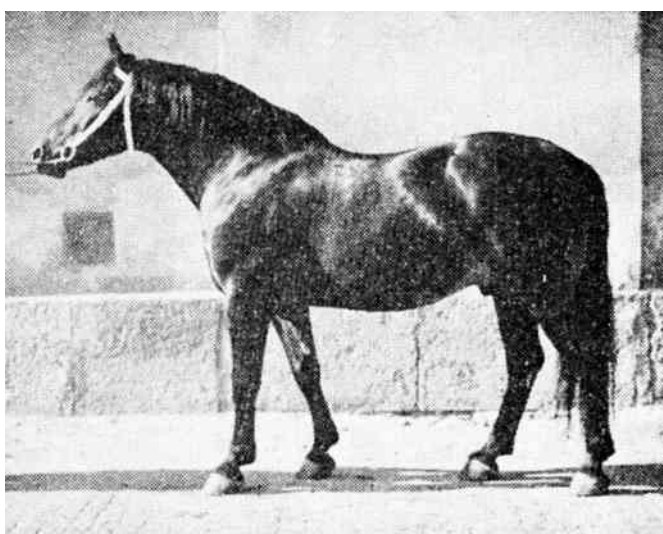
Ogier śląski Fizyk, ur. 1964 po Pozer od Faleza po Ułan, wym.: 156—187—23, hod. SK Strzegom (fot. Z. Zieliński)



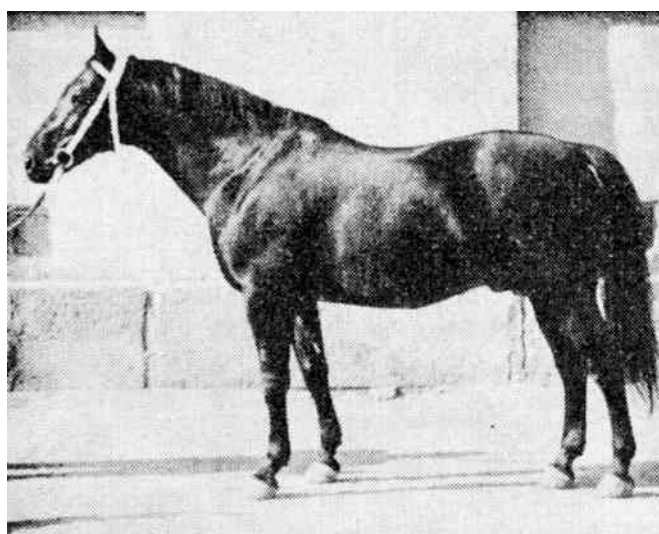
Ogier śląski Boraks, ur. 1965 po Fakir od Bona po Prudnik, wym.: 152—198—23,5, hod. SK Strzegom (fot. Z. Zieliński)



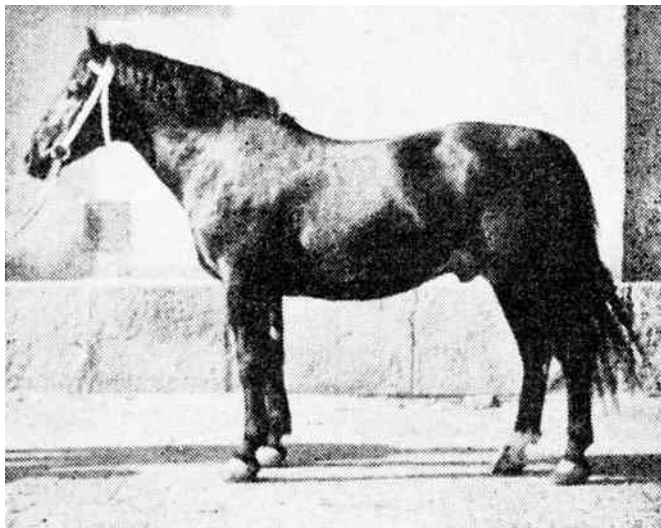
Ogier śląski Znachor, ur. 1962 po Prudnik od Zocha, wym.: 153—185—22,5, hod. SK Strzegom (fot. Z. Zieliński)



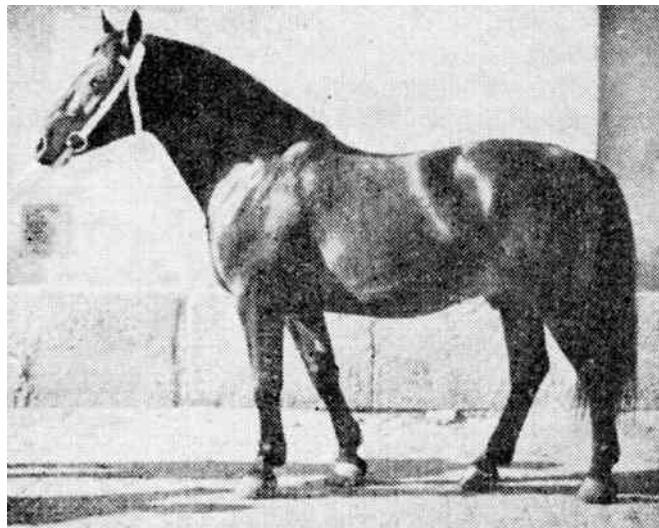
Ogier śląski Grog, ur. 1965 po Prudnik od Gorzała po Ułan, wym.: 157—190—24, hod. SK Strzegom (fot. Z. Zieliński)



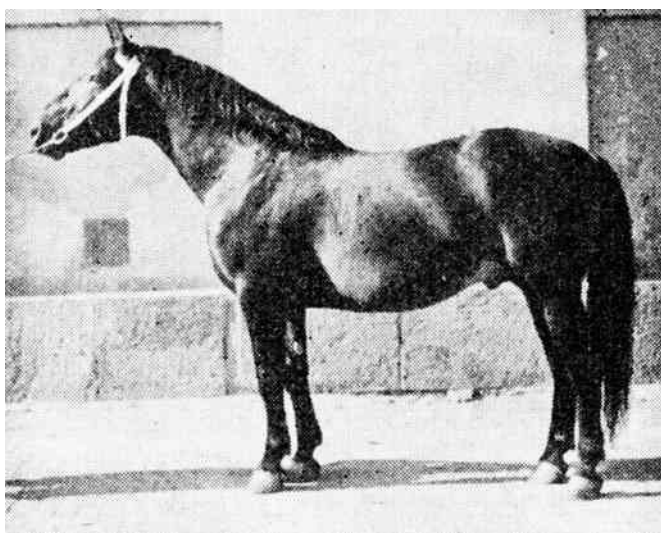
Ogier śląski Edykt, ur. 1963 po Awans xx od Etelka po Gram, (fot. Z. Zieliński)



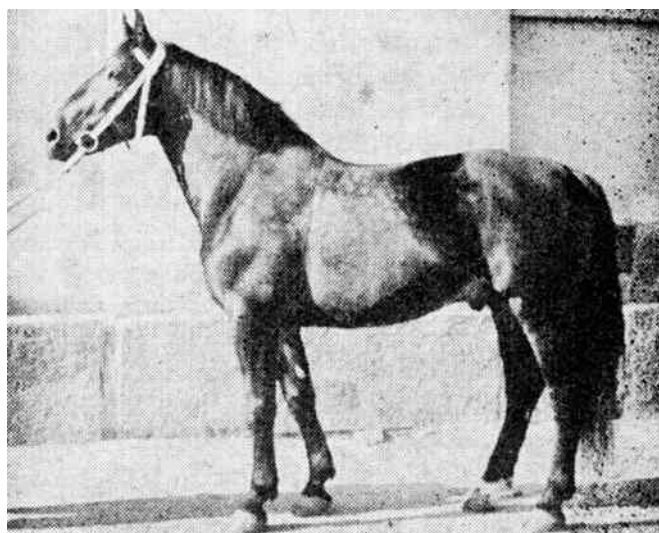
Ogier śląski Tarnobrzeg, ur. 1963 po Bruno od Tarnawa po Gangbert, wym.: 155—192—22,5, hod. SK Strzegom (fot. Z. Zieliński)



Ogier śląski Drink, ur. 1964 po Borysław od Dirke po Gangbert, wym.: 154—192—23, hod. SK Strzegom (fot. Z. Zieliński)



Ogier śląski Hangar, ur. 1966 po Prudnik od Harda po Erling, hod. SK Strzegom (fot. Z. Zieliński)



Ogier śląski Diagram, ur. 1962 po Prudnik od Dida po Friedbert, wym.: 154—193—22,5, hod. SK Strzegom (fot. Z. Zieliński)

Stadniny koni w Krosnowicach, a później w Prudniku, na skutek dużego nasilenia krwi ogiera Kroat, musiały używać do hodowli ogierów innych ras podobnego typu, co okazało się nie zawsze dobre w skutkach. Jako czołowe używane były ogiery: Boreal arden, Batok dole, Kreton II kopczyk i Du Bec freiberger. Pierwszy z nich — Boreal, mały kary arden, był najszcześliwiej wybrany. Zostawił po sobie dużo dobrych klaczy i ogierów, jednak drugie jego pokolenie bardzo odbiegało od typu mur-insulana, odznaczało się większym kalibrem, ale było mało suche i o słabym ruchu. Użycie pozostałych ogierów w.w. ras to wielkie nieporozumienie.

Potomstwo pozostałych reproduktorów zupełnie odbiegało od typu; były to raczej konie o pokroju mieszańca zimnokrwistego. Wreszcie ostatnią koncepcją było użycie w hodowli mur-insulanów ogierów haflinge-rów. Kojarzenie słuszne, gdyż mur-insulany pochodzą z podobnych połączeń i mają z haflingerami dużo wspólnych cech. Niestety praktyka wykazała, że w wyniku tego połączenia zachowano u potomstwa jedynie typ, natomiast wzrost jego dużo odbiegał od ustalonych norm. Młode ogiery wcielane do stada były bardzo słabo rozwinięte, dlatego wysyłanie ich na punkty kopulacyjne miało się zupełnie z celem.

Podobnie jak w stadninach robiliśmy te same błędy w terenie. Wprowadzenie krwi Boreala poprzez jego synów i wnuków (Ciarach, Haturjan, Sprężysty, Turyn) dawało bardzo dużo koni zbyt masywnych, a więc nietypowych, jednak nie zaszkodziło w takim stopniu co postawienie tam 2 ogierów freibergerów (Renan i Ronschamp) oraz anglo-bulona (Orfeusz po Faust).

W 1967 r. przyszły z zakupu 2 haflingery: Magnat — b. szlachetny, ale kalibrowy, i Nemrod — o prawidłowej kłodzie, jednak mały i z wadliwymi kończynami. Wzorem koncepcji przyjętej w Stadninie w Prudniku użyto tych ogierów do hodowli terenowej w powiatach ośrodkowych. Magnat kryje tam z przerwą roczną do chwili obecnej, zaś Nemrod został wybrakowany za przekazywanie swych wad. Magnat zyskał sobie prawo obywatelstwa w tym rejonie, gdyż łączony tylko z klaczami typu ardeńskiego daje b. dobre i harmonijne potomstwo. Na ostatniej aukcji we Wrocławiu przedstawiono 4 jego synów; spośród nich jeden otrzymał medal srebrny i jeden brązowy.

Charakteryzując ogiery z PSO, które działały w ciągu 25 lat w rejonie konia pogrubionego, pierwszeństwo trzeba przyznać wszystkim typowym mur-insulanom. Największy wpływ wywarli synowie Kroata: Bonkret, Brudas, Gudar, Gabo, Epilog i Fetysz, oraz synowie Hałasa: Bigos, Haber i Hiperon. Te dwa ostatnie niestety kryły bardzo krótko, Haber zajął boks czołowego w Prudniku, zaś Hiperon został przeniesiony do SK Bielin Nowy. Z połączenia Boreala z klaczami mur-insulańskimi bardzo dobrze zaznaczyły się ogiery: Jesion, Iwangród i Izasław.

Na uwagę zasługuje też licencjonowany og. Basior, ur. 1955, po Gustawek od klaczy pogrubionej bez pochodzenia. Ogier ten urodził się w pow. Sochaczew, zakupiony został w wieku jednego roku do SK Chwalimierz, później sprzedany do hodowli terenowej. W pierwszych latach krył w pow. Legnica, a w latach 1962—1972 w pow. Bystrzyca. Zostawił po sobie bardzo dużo doskonałych klaczy i kilka wyróżniających się ogierów.

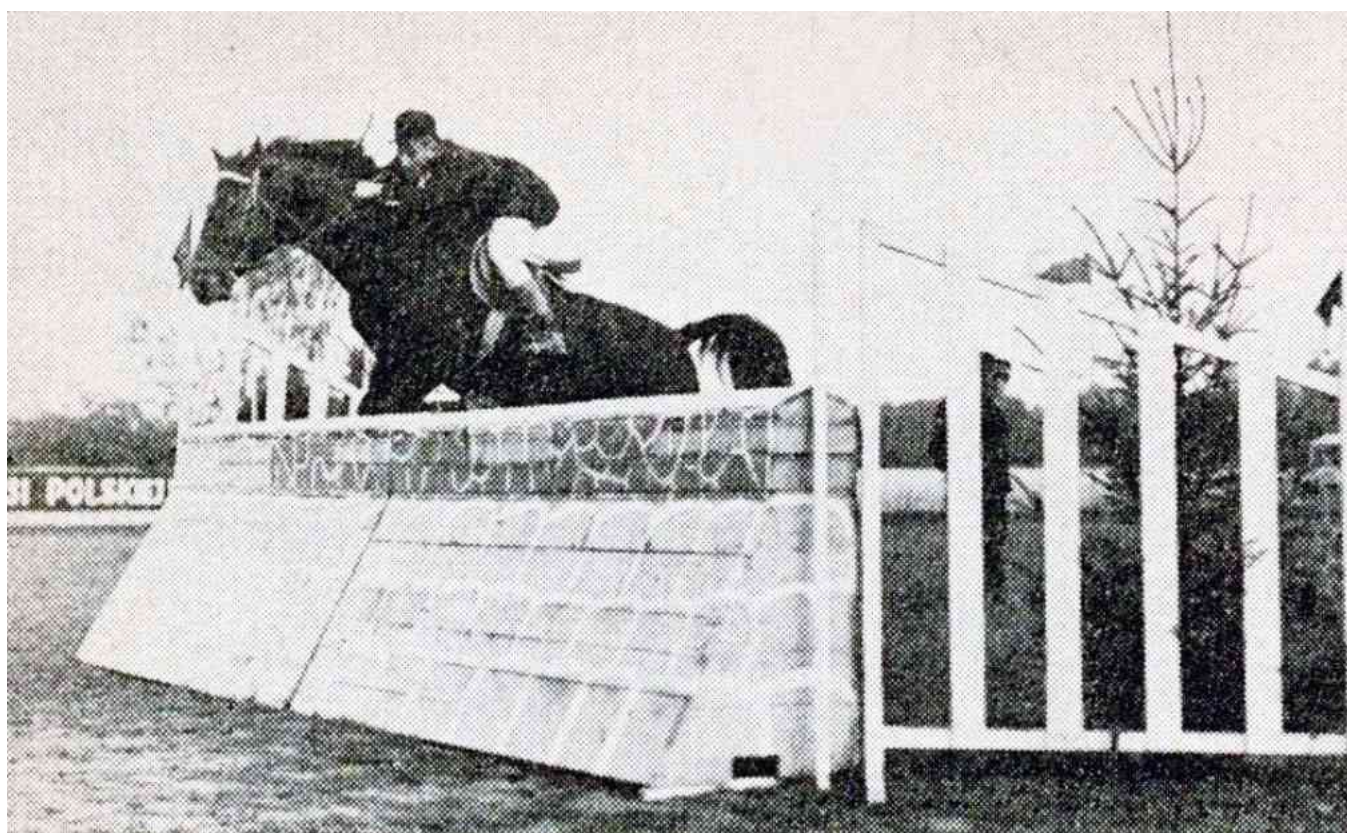
W PSO Książ znajduje się obecnie 50 ogierów pogrubionych. Jest to stawka dość wyrównana pokrojowo, lecz przy dzisiejszym zapotrzebowaniu terenu wzrost tych ogierów jest zbyt mały, co powoduje małą frekwencję na punktach kopulacyjnych. Natomiast hodowla terenowa przedstawiała do sprzedaży na aukcjach ogiery poprawne pokrojowo, z rodowodami nie odbiegającymi od państwowych, z przeciętną wzrostu 144 cm. Dane te podaję z myślą o ewentualnym zakupie w przyszłości do PSO ogierów z hodowli terenowej.

Zasadniczym kierunkiem w zasięgu działania PSO Książ jest hodowla konia śląskiego. Jak już wspomniałem, doskonale postawiona hodowla tego typu konia w okresie międzywojennym, w ostatniej fazie wojny uległa niemal całkowitej zagładzie. Klaczy w terenie pozostało niewiele, a i te miały przeważnie zagubione rodowody. Jeżeli chodzi o ogiery, to odnaleziono tylko pojedyncze sztuki. W roku 1947 działał w woj. wrocławskim tylko 1 wchod-niofryzyjski ogier (Arak) bez udowodnionego pochodzenia. W następnym roku odszukano na terenie województwa i włączono do stada 12 ogierów, w tym 3 wschodniofryzyjskie (Einmarsch, Greli i Kruk), 3 oldenburskie (Cezar, Goldstrom i Gangbert) oraz 6 ogierów śląskich, a wśród nich niezmiernie cenne w dalszej działalności hodowlanej ogiery: Egon I, Garibaldi, Piastun i Karpacz. W całej tej stawce tylko 5 sztuk miało rodowody.

W roku 1949, na konferencji zorganizowanej przez Urząd Wojewódzki, został wytypowany rejon hodowli konia śląskiego. Na tejże naradzie pierwszy dyrektor PSO Książ — inż. Marek Piotrowski, mając duże rozeznanie terenu i biorąc pod uwagę jego ukształtowanie, warunki paszowe, ilość koni śląskich oraz zainteresowanie hodowców, zaliczył pow. jeleniogórski do I kat., a powiaty Lubań, Lwówek, Wałbrzych, Kamienna Góra, Dzierżoniów i Świdnica do II kat. W powiatach tych przez 25 lat praca hodowlana prowadzona była niezmiernie i dlatego są one zaliczane do najlepszych. We włączonych później do rejonu konia śląskiego powiatach Złotoryja i Jawor praca hodowlana nie przebiegała tak pomyślnie.

Do 1953 r. Stado nie miało dostatecznej liczby reproduktorów na obsłużenie wyznaczonego rejonu. Spośród otrzymanych z importu 3 Oldenburgów duńskich (Bruno, Sheik i Guldborg) tylko Bruno okazał się cennym nabytkiem. Z braku dostatecznej liczby ogierów śląskich posługiwano się wówczas również pochodzącymi z importu ogierami anglo-normandzkimi i frydersborgami. Z tej stawki tylko Adducteur anglo-norm. zostawił parę niezłych klaczy w powiecie Lubań, pozostałe ogiery nie wykazały się niczym.

W roku 1951 powstała na Dolnym Śląsku pierwsza stadnina koni śląskich w Wojanowie k. Jeleniej Góry, a w 1955 roku następna w Strzegomiu, pow. Świdnica. Dzięki temu, że celem tych jednostek było przede wszystkim produkowanie ogierów dla Książa, już po paru latach radykalnie w pozytywnym znaczeniu zaczęła się zmieniać w tym stadzie jakość ogierów śląskich. W pierwszym okresie działalności wymienionych stadnin borykano się z brakiem odpowiednich ogierów czołowych. Używane były tylko już sprawdzone ogiery, takie jak Ulan, Holdek, Garibaldi, Einmarsch, one też zostawiły dodatni ślad. W latach 1955 i 1956 importowano z RFN 18 ogierów oldenburskich. Import ten nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Z tej stawki w stadninach Strzegom i Wojanów stanowiły: Ergo, Golvogt, Friedbert i Orest, ale były tam one używane krótko.



Czesław Geldner na ogierze Caruso, hod. E. Radwana z pow. Wałbrzych, podczas Jeździeckich Mistrzostw Polski w 1956 r. w Gnieźnie

W połowie lat pięćdziesiątych, w hodowli państwowej i terenowej hodowli koni śląskich zarysowała się tendencja do obniżania wzrostu, zmniejszania kalibru i obsuszania tkanki. W związku z tym zaczęto z roli czołowych eliminować ogiery oldenburskie, a na ich miejsce używać rodzimych ślązaków. Dobierano osobniki suche i nieduże. W SK Strzegom (SK Wojanów została z powodów organizacyjnych zlikwidowana, a wszystkie klacze przeniesione do Strzegomia) kryły ogiery: 1) Prudnik, ur. 1952 po Skat i Greta, urodzony u prywatnego hodowcy a wychowany w Strzelcach, 2) Fakir (syn Ulana) ur. w Wojanowie, 3) Tarnik (syn Dobromierza z linii Bruno), ur. w Strzegomiu, 4) Damian (po Bruno), ur. w Strzegomiu, oraz przerzucone z PSO Koźle ogiery 5) Brok (wnuk Rittmeistra) i 6) Borysław (wnuk Diebitscha). Ogiery oceniane pod kątem produkcji nowego typu ślązaka miały dobre rodowody i pokrój. Sprawdzano je przez szereg sezonów bez zgubnej w hodowli metody eksperymentowania. Dzięki takiej

polityce hodowlanej Stado w Książu osiągnęło bardzo wysoki i wyrównany poziom ogierów, dorównując pod tym względem reproduktorom z PSO Koźle.

W pracy terenowej z roku na rok uzyskiwano coraz lepsze wyniki. Zwłaszcza z chwilą osiągnięcia dostatecznej liczby odpowiednich ogierów, potrzebnych do obsadzenia punktów kopulacyjnych, zaczęła się w rejonie konia śląskiego zorganizowana praca. Mając na uwadze konieczność zgrupowania najlepszego materiału żeńskiego w powiatach Jelenia Góra i Lwówek, gdzie istniało duże zainteresowanie tamtejszych rolników hodowlą koni, cały wysiłek hodowlany został skierowany na te właśnie powiaty. Na punkty kopulacyjne dobierano ogiery o ustalonych prądach krwi, przede wszystkim z linii ogierów Egon I, Bruno i Holdek. Ze względu na to, że krew wymienionych ogierów była dość silnie reprezentowana w tym terenie i poprzez stawianie tam ich synów mogło dojść do kojarzenia w pokrewieństwie, na punktach trzyogierowych przydzielano 2 ogiery z tych linii, zaś jako trzeciego przydzielano synów Ułana albo Prudnika. Duże uświadomienie hodowców, przekonanie ich, że to co robią przynosi pożądany skutek, w dużej mierze pomagało w całości pracy hodowlanej.

Charakteryzując reproduktory z PSO Książ działające w tym rejonie, na pierwszym miejscu należy wymienić ogiera Egon I, ur. 1940 r., bez udowodnionego pochodzenia. Z tego też względu nie mógł być użyty w stadninie. Reprezentował pożądany typ konia śląskiego, pokrojowo był bez zarzutu, o bardzo dobrej tkance i żywym temperamencie, przy czym wszystkie te cechy przekazywał na potomstwo. W stadzie zostawił trzech synów: Czarny, Karczyn i Fedrunek, z których tylko dwa pierwsze przedstawiały dużą wartość i były dalej używane na terenie ośrodka. Egon przede wszystkim dawał doskonałe klacze, a kryjąc w tym rejonie przez 10 lat zostawił ich po sobie bardzo dużo. Padł w wieku 26 lat.

Drugim ogierem, którego wpływ wyraźnie zaznaczył się w hodowli śląskiej, był Bruno — duński Oldenburg, ur. 1943. Stanowił on przez 3 lata w SK Wojanów i tam niestety nie został w pełni wykorzystany. Zostawił po sobie 8 synów w Stadzie, w terenie zaś znaczną liczbę dobrych klaczy. Cały jego przychówek odznaczał się bardzo łagodnym charakterem, co w pełni zostało docenione przez hodowców.

Holdek to trzeci reproduktor, który miał również duże zasługi w hodowli koni śląskich. Był najbardziej w typie konia śląskiego, ale nieco za duży. Używany jako czołowy w stadninach dał 27 synów i dużo klaczy stadninowych. Jako punktowy stanowił przez 2 lata w pow. Lwówek (1962—1963) i zostawił tam dobry materiał żeński. Bardziej zasłużeni w hodowli terenowej byli jego synowie: Zdun, Zecer i Pozer, którzy w dużym stopniu utrwaliли tam krew Holdka. Zwłaszcza Zdun okazał się idealnym koniem do produkcji mniejszego ślązaka.

Ostatnio bardzo szeroko zostały wprowadzone linie ogierów Prudnik, Borysław i Brok.

Aktualnie w rejonie konia śląskiego na terenie województw wrocławskiego i opolskiego kryje 89 ogierów śląskich i 5 ogierów pełnej krwi angielskiej. W sezonie kopulacyjnym 1974 po raz pierwszy w hodowli terenowej użyto do krycia klaczy śląskich ogierów pełnej krwi angielskiej, a to w celu produkcji masywnego konia wierzchowego. Szczegóły tej koncepcji zostaną omówione szerzej w artykule inż. Stefana Jacobsona, zamieszczonym w tymże numerze „Konia Polskiego”.

W ostatnim czasie wyraźnie zmienia się rola koni typowo zaprzęgowych, a zapotrzebowanie na nie na pewno będzie stopniowo malało. Konie śląskie zalicza się do grupy koni użytkowanych tylko jako zaprzęgowe. Wyłania się zatem problem, dość szeroko już dyskutowany, co dalej robić ze śląską hodowlą.

Obok działalności hodowlanej, PSO Książ stało się w ostatnich latach jednym z bardziej aktywnych ośrodków jeździeckich.



Już w początkach odbudowy na Dolnym Śląsku hodowli koni zaczęto nieśmiało próby sportowe, polegające na organizowaniu skromnych pokazów konnych. Wzorem wcześniej już zorganizowanych stad zaczęto od roku 1950 pokazywać mieszkańcom Wałbrzycha zaprzęgi, kadryle i różne zabawy na koniach. Konkursy w skokach przez przeszkody stanowiły w tych programach bardzo mały fragment. Organizowano je na ogierach zupełnie do tych prób nie przygotowanych. Po prostu brano ze stajni takie, które wykazywały talent do skoków. Zresztą nie było i czasu, i umiejętności do ich trenowania.

Prekursorami tych skromnych poczynań byli pracownicy stada, którzy umiejętności jeździeckich nauczyli się w innych stadninach lub w wojsku. Czołówkę jeździecką stanowili bracia Antoni i Czesław Geldnerowie. Józef Hołowaty, Władysław Kowalczyk i Władysław Kotowski.

Od roku 1954 działała już skromna sekcja jeździecka LZS i zaczynały się pierwsze sukcesy. Zaistniały możliwości zatrzymania w stadzie wybrakowanych ogierów i używania ich do sportu, co w następstwie mobilizowało do lepszego przygotowywania tych koni do konkursów. Najlepszym jeźdźcą tego okresu był Czesław Geldner, dosiadający doskonałego na owe czasy ogiera Caruso. Para ta brała udział we wszystkich organizowanych wówczas Mistrzostwach Polski i innych większych zawodach. Zwłaszcza w konkursach ujeżdżenia Caruso był jednym z lepszych koni w Polsce. Urodzony w 1949 r. w Wałbrzychu, hodowli E. Radwana — późniejszego prezesa Polskiego Związku Hodowców Koni — był pierwszym ogierem śląskim ze skrzyżowania ogiera w typie oldenburskim i klaczy wschodniopruskiej Pralinka, która była również matką w SK Liski. Ponadto sekcja LZS miała takie konie jak: Gidran Me-leben, Aldemar, Lajkonik, Koral, Berdycz i Klarys, znane dobrze działaczom jeździeckim. Drugim jeźdźcą, o którym należy wspomnieć był Leon Wieczorek. Z końmi Lajkonik i Koral wpisał się chwalebnie do karty historii książnińskiego jeździectwa.

Miejscowa sekcja LZS borykała się z dużymi trudnościami. Brak dotacji na działalność ograniczał możliwości wyjazdu na inne zawody w kraju, przestano zatem na sporcie w zasięgu powiatowym. Ładnie zaczynająca się działalność sportowa zamarła z chwila, kiedy zmuszeni byliśmy sprzedać wałachy sportowe do innych sekcji, które miały wówczas prawo prowadzenia działalności sportowej w Polsce. Większość koni poszła do WKS Śląsk we Wrocławiu i tam dalej robiła dobrą robotę, ale już nie na nasze konto.

W latach 1960—1965 znowu bawiliśmy się tylko w doroczne pokazy konne. Wszystkie zaś konie eliminowane z hodowli po przygotowaniu sprzedawane były na eksport.

W marcu 1965 r. w prasie wrocławskiej ukazała się następująca notatka: „Wałbrzyski Klub Sportowy Górnik wzbogacił się w marcu o nową sekcję sportową. Na mocy porozumienia Zarządu Klubu i Dyrekcji Stada Ogierów w Książu utworzona została Sekcja Jeździecka. Jej członkowie reprezentują barwy „Górnika”, korzystając z koni PSO.

Zaczynał się nowy etap jeździectwa w Książu. Na mocy tego porozumienia powstała pierwsza w Polsce sekcja jeździecka w pionie federacji sportowych Związków Zawodowych. Ta pożyteczna symbioza rolnictwa z górnictwem powoduje jeszcze do dzisiaj wiele dyskusji — i ma ciągle oponentów, zwłaszcza w radach powiatowych i wojewódzkich LZS. Tak więc była sekcja jeździecka LZS przeszła pod patronat „Górnika”, co okazało się znakomitym wyjściem z impasu i dało możliwość kontynuowania i rozwijania sportu jeździeckiego na naszym terenie. Działalność nowo powstałej sekcji polegała przede wszystkim na szkoleniu młodzieży. Pomoc finansowa Klubu pozwalała na częste kontakty sportowe, dzięki czemu młodzi jeźdźcy zdobywali dość szybko doświadczenie w walce sportowej z lepszymi jeźdźcami. Tą drogą doszliśmy do pierwszych dobrych wyników w konkurencjach juniorów, a po paru latach juniorzy, startując już w konkursach poważniejszych, również osiągnęli dobre wyniki. Wojciech Dąbrowski w swojej karierze juniorskiej zdobył 5 medali, reprezentował Polskę w Mistrzostwach Europy Juniorów w Szwajcarii, a także był jednym z reprezentantów ekipy polskich juniorów na zawodach w Kanadzie (patrz „Koń Polski”, Nr 1/72).



Paweł Krzyczkowski z Klubu Jeździeckiego Górnik-Wałbrzych na Desperat (po Everest). Fot. Zofia Raczkowska.

Czesław Konieczny miał może mniej błyskotliwy start juniorski, ale obecnie jako senior należy do Kadry Narodowej, a jego pozytywne wyniki w kraju i za granicą kwalifikują go do polskiej czołówki. Na międzynarodowych zawodach w Pradze w 1973 r. uznany został za najlepszego jeźdźca mityngu.

W okresie 1968—1972 sekcja nasza znajdowała się na 9 miejscu w Polsce. Trenerem sekcji jest Kazimierz Lewandowski, który swoją pracę sportowo-instruktorską zaczął we wrocławskim AKJ.

Obecnie sekcja ma 4 seniorów i 5 juniorów aktualnie startujących oraz 30 dzieci w szkółkach jeździeckich, ale koni sportowych różnej klasy jest tylko 14 sztuk. Nie ma dużych możliwości korzystania z ogierów PSO, gdyż w stadzie utrzymywane są tylko ogiery śląskie i pogrubione, a więc konie przystosowane do zaprzęgów. Konie te służą jedynie do szkolenia młodzieży. Z posiadanych koni sportowych 7 stanowi własność PSO, 3 PZJ i 4 KS Górnik. W roku bieżącym, dzięki pomocy finansowej WKKF wrocławskiego, otrzymaliśmy 200 tys. zł na zakup koni i za tę sumę kupiliśmy 2 młode, nie sprawdzone jeszcze konie z SK Rieczna.



M. Krzekotowski z Klubu Jeździeckiego Górnik-Wałbrzych na ogierze Gong (po Azan). Fot. Zofia Raczkowska.

Malownicze położenie Stada, odpowiednie warunki natury technicznej, w które wyposażony jest ten obiekt, jak również bliskość dużego ośrodka przemysłowego mobilizują działaczy sekcji jeździeckiej do podejmowania szerokich planów na przyszłość. Plany te można ująć w kilku punktach.

1. Jeźdźców wychowanych przez sekcję przygotować do sportu wyczynowego i wprowadzać do ścisłej czołówki krajowej.
2. Nawiązać jeszcze szersze kontakty sportowe z sąsiadami z Czechosłowacji, NRD i Węgier.
3. W masowym szkoleniu opierać się przede wszystkim na młodzieży ze szkół podstawowych. Szkółkom jeździeckim zapewnić osobnego trenera, a dla uczniów organizować małe konkursy i zabawy konne, jako zaczątek przyszłych sportowych konkurencji.
4. Rozwinąć sport rekreacyjny dla mieszkańców Wałbrzycha, udostępniając im zorganizowany sportowy wypoczynek na świeżym powietrzu.

Wszystkie te plany w zasadzie są już wprowadzone w życie, należy je tylko poszerzać i modernizować.



Członek kadry narodowej Czesław Konieczny z Klubu Jeździeckiego Górnik-Wałbrzych na wał. Olmin (Po Humber).  
Fot. Zofia Raczkowska.

Dużej pomocy w podstawowej pracy szkoleniowej udziela nam kierownictwo zakładu koni eksportowych w Lubiechowie. gdyż w pracy tej korzystamy również z lubiechowskiej stajni eksportowej.

Stosunek władz miejskich Wałbrzycha do naszej szeroko pojętej działalności sportowej jest bardzo pozytywny. Z ich to inicjatywy został zatwierdzony projekt budowy obok Stada stylowego hotelu,

którego istnienie rozwiąże ważny problem zakwaterowania i wyżywienia ludzi podczas zawodów, aukcji i wczasów w siodle.

Odrębną formą działalności PSO Książ jest organizowanie wspólnie z CIE ANIMEX i POZH Wrocław kilka razy do roku aukcji na konie wierzchowe przeznaczone dla odbiorców zagranicznych.

Ostatnio w maju br. odbyła się na terenie PSO Książ 50-ta jubileuszowa aukcja koni sportowych, której opis znajduje się także w niniejszym numerze „Konia Polskiego”.



Klacz Czata pochodząca ze skrzyżowania ogiera pełnej krwi angielskiej z klaczą śląską, hod. SK Strzelce Opolskie, obecnie własność PZJ, duża nadzieja naszego jeździectwa wyczynowego. Fot. Zofia Raczkowska.

## Summary

The National Stallion Depot at Książ occupies stables built 150 years ago near the ancient castle of the Silesian princes in the vicinity of Wałbrzych, now a mining-industrial town in the Wrocław voivodship.

A stallion depot has existed there since 1936, but during World War II all stallions perished and the depot was only re-established in 1947. Stallions from Książ are now used for serving mares in two voivodships — Wrocław and Opole.

The present number of stallions at Książ is 168, of which Śląski 89, with an infusion of heavy-draught blood 50, thoroughbred 17, Anglo-Norman 1, Wielkopolska 7, and Małopolska 4.

The Silesian breed represents the highest standard, and in the Wrocław voivodship, these horses are bred

in the Sudetten and sub-Sudetten districts and also in the central belt of this province. Śląski stallions for the Książ depot are bred at the Strzegom and the Strzelce Opolskie national studs in the Opole voivodship.

Silesian horses are big-framed part-breds used in intensive farming, but recently Śląski mares have been mated with TB sires to obtain hunter-type mounts for equestrian sports.

Another group of horses at Książ are the Mur-Insulans, small but thick-set and powerful farm horses derived from the northern, mountainous regions of Yugoslavia. Mur-In-sulans stallions are used for serving farmer-owned mares, chiefly in the south-eastern districts of the Wrocław voivodship and the Sudetten district of the Opole voivodship.

Apart from breeding, the Książ depot is one of the most vigorous centres of equitation in Poland. Its riding section has existed since 1954, but it became particularly successful in 1965 when it went under the auspices of the "Górnik" sports club at Wałbrzych. Thanks to the assistance of the latter, large numbers of young people have been trained, sporting contacts with the other riding clubs in Poland were invigorated, and riders from Książ began to participate in competitions abroad. At present, Książ can boast of having riders of national class, such as Czesław Konieczny and Wojciech Dąbrowski.

Another field of activity at Książ are auction sales of saddle horses intended for export; these are organized in conjunction with the ANIMEX foreign trade firm.